

## Okultystyczne uzdrowienia

**Ci wszyscy, którzy praktykują różne formy okultyzmu, dobrowolnie oddają się w niewolę złych duchów. Szczególnie niebezpieczne jest korzystanie z usług różnego rodzaju bioenergoterapeutów, uzdrowicieli i jakichkolwiek paranormalnych sposobów leczenia.**

Dlaczego tak się dzieje? Otóż różnego rodzaju techniki ćwiczeń i medytacji wschodnich powodują zwiększenie energii kundalini, co powoduje otwarcie w człowieku tak zwanych czakr. Przyczynia się to do nawiązania kontaktu z energiami złego pochodzenia. Poprzez czakry, które są centrami energetycznymi, człowiek oddaje się pod panowanie złej duchowej mocy, którą można się również posługiwać w różnorodnych praktykach okultystycznych.

Urodzony w Belgii o. Jacques M. Verlinde, gdy miał 17 lat, odrzucił Chrystusa i wszelkie katolickie praktyki religijne. Po skończeniu studiów i napisaniu pracy doktorskiej z chemii nuklearnej wyjechał do Indii. Przebywał tam 4 lata, gdzie w hinduskich aszramach dniami i nocami praktykował różne techniki medytacji, ćwiczenia jogi, recytowanie mantry - wszystko w tym celu, aby otworzyć się na doświadczenie Boga. Nie znalazł tam jednak tego, czego szukał.

Tak wspomina o. Verlinde swoje szczególne doświadczenie podczas pobytu w Indiach: „*W czasie długich medytacji wielokrotnie zdarzało mi się, że w momencie wychodzenia z tego specyficznego stanu widziałem wewnątrz taki obraz: twarz pięknej kobiety, która równocześnie była bardzo smutna i patrzyła na mnie z wielką czułością. Za każdym razem byłem bardzo zdziwiony i pytałem ją: >>Kim jesteś?<<. Zawsze kiedy zadawałem to pytanie, łzy płynęły po Jej twarzy i wtedy znikala. Po moim nawróceniu, kiedy zastanawiałem się nad tym przeżyciem, przeczynałem mocno, że była to Matka Najświętsza, która próbowała dać mi znak. Znak od cierpiącej Matki, która widzi, że Jej dziecko odchodzi, gubi się, ale Ona szanuje jego wolność, może ofiarować mu tylko swoje łzy. Kiedy po raz pierwszy, już jako ksiądz, przyjechałem w 1995 r. do Polski, zatrzymałem się w sanktuarium Matki Bożej w Częstochowie. Jak wielkie było zdziwienie, kiedy podczas celebrowania Eucharystii, gdy znajdowałem się tuż przed ikoną Matki Bożej, rozpoznałem twarz tej kobiety, która przychodziła do mnie, aby spotkać się ze mną, tam w Indiach” [J. M. Verlinde: *Bóg wyrwał mnie z ciemności*].*

Kiedy J. Verlinde wrócił z Indii, w wyniku uprawiania jogi i długich medytacji miał pootwierane czakry. Zauważyli to radiesteci, którzy namówili go, aby używał tych cudotwórczych mocy dla dobra bliźniego - do uzdrawiania chorych. Verlinde nie wiedział jeszcze wtedy, że jest to coś złego. Zaczął więc za pomocą wahadełka stawiać diagnozy. Widział jasno, co w badanym człowieku jest chore. Miał możliwość jasnovidzenia, który jest pozazmysłowym sposobem poznania, jakimś rodzajem duchowej wizji. Człowiek normalnie poznaje za pośrednictwem zmysłów, natomiast czyste duchy - aniołowie lub demony - w sposób bezpośredni i natychmiastowy. Verlinde odkrył również, że może uzdrawiać przez dotyk. Sądził, że jest to dar od Boga, poprzez który będzie mógł czynić dobro dla ludzi. Dopiero po pewnym czasie stało się dla niego oczywiste, że osoby posługujące się okultyzmem otrzymują poznanie przekazywane im przez demony, a nie przez anioły.

Jako świeżo nawrócony codziennie modlił się na różańcu i uczestniczył we Mszy św. Podczas uzdrawiania zorientował się, że kieruje nim poprzez wewnętrzny głos, jakaś tajemnicza, duchowa istota. To było doświadczenie tak zwanego channelingu, czyli działania złego ducha, który się nim posługiwał. Ten fakt bardzo zaniepokoił J. Verlinde, jednak ludzie, którzy tak jak on praktykowali uzdrawianie przez okultyzm, uspakajali go, że jest to przyjazny, uzdrawiający duch. Kiedy jednak Verlinde uczestniczył we Mszy św., podczas konsekracji zauważył, że same bluźnierstwa cisną mu się na usta. Natychmiast poszedł do

kapłana, który odprawiał Mszę św. i powiedział o tym co się stało. Kapłan odpowiedział – *dobrze trafiłeś jestem egzorcystą diecezji*. Aby się od tego uwolnić, musiał poddać się całej serii modlitw u księdza egzorcysty. Po uwolnieniu od złego ducha natychmiast stracił wszystkie zdolności uzdrawiania i rozpoznawania chorób. Był to dla niego oczywisty znak, że uzdrowienia których dokonywał nie pochodziły od Boga.

Później J. Verlinde razem z grupą naukowców na uniwersytecie w Lyonie przeprowadzał badania ludzi uzdrowionych podczas terapii okultystycznych. Okazało się, że to były pozorne uzdrowienia, ponieważ u osób tych następowało przenoszenie symptomów choroby na inne części ciała. I tak na przykład jeśli bioenergoterapeuta – czy jakiś inny uzdrowiciel – zajmie się bólem nogi, to po jego terapii, rzeczywiście noga przestanie boleć, ale za to po kilku tygodniach zacznie boleć ręka. Wtedy kolejna wizyta sprawi, że również ten ból ustąpi, jednak po pewnym czasie zacznie boleć głowa itp. W ten sposób zaczyna się błędne koło uzależnienia i zniewolenia przez siły zła.

Trzeba pamiętać, że praktykowanie okultyzmu w jakiegokolwiek formie sprawia, że człowiek jest kierowany i manipulowany przez złe duchy, a konsekwencje tego są tragiczne. Następują poważne zaburzenia i cierpienia w sferze fizycznej, psychicznej i duchowej, spowodowane działaniem sił zła. Pojawiają się myśli samobójcze i bluźnierstwa, awersja do modlitwy i sakramentów, smutek, depresja, różne obsesje, diabelskie nękania, a czasami dochodzi nawet do opętania.

Każda osoba praktykująca okultyzm, korzystająca z usług bioenergoterapeutów, jasnowidzów, magów i jakiegokolwiek okultystycznych technik - nawet gdy jest tego nieświadoma - otwiera się na działanie złych duchów, które się nią posługują i które ją zniewalają. Gdy jest świadoma, łamie pierwsze przykazanie i popełnia jeden z najcięższych grzechów - bałwochwalstwo.

Charyzmat uzdrawiania, którego Bóg udziela niektórym ludziom w Kościele, jest czymś całkowicie innym aniżeli uzdrowienia okultystyczne. Charyzmat uzdrawiania w Kościele jest związany z działaniem Ducha Świętego, który objawia ostateczne zwycięstwo Jezusa nad szatanem, grzechem i śmiercią. Jego owocem jest doświadczenie duchowej radości, pokoju i wolności, ponieważ najpierw jest uzdrowienie duchowe przez pojednanie się z Bogiem i całkowite podporządkowanie się Jego woli, a jeżeli następuje fizyczne to jest ono znakiem uzdrowienia duchowego. Najważniejsze jest uzdrowienie duchowe, które dokonuje się przez zerwanie z grzechem i pojednanie się z Bogiem. To właśnie w sakramencie pokuty, podczas spotkania z Bogiem, który jest miłością i miłosierdziem samym, dokonują się *„najważniejsze cuda, które się nieustannie powtarzają - mówi Pan Jezus do św. Faustyny. Aby zyskać ten cud nie trzeba odprawiać dalekiej pielgrzymki, ani też składać jakiś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy mojego i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była już jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia i wszystko już stracone - nie tak jest po Bożemu: cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni. O biedni, którzy nie korzystacie z tego cudu miłosierdzia Bożego, na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno”* (Dz.1448).

### **Jeden z najcięższych grzechów**

Okultyzm jest religią szatana. Praktykowanie jego różnych form jest jednym z najcięższych grzechów, gdyż jest odrzuceniem pierwszego przykazania Dekalogu. Do okultyzmu zalicza się między innymi: leczenie przez bioenergoterapię, radiestezję, magiczne zaklęcia, spirytyzm, stosowanie hipnozy, transy dla postawienia diagnozy czy leczenia, jak również znachorstwo, wróżbiarstwo, astrologię, jasnowidztwo, chiromancję, karty tarota lub inne podobne metody odkrywania przyszłości, wschodnie sztuki walki, medytacje wschodnie, jogę, wiarę w horoskopy, amulety, pierścienie Atlantów itp.

Im bardziej pogłębia się religijna ignorancja, osłabia wiara, zanika modlitwa i przystępowanie do sakramentów, tym bardziej ludzie zaczynają skłaniać się do wiary w różne zabobony i okultyzm. Ci, którzy zrywają swoje więzy wiary i miłości z Bogiem, wierzą, że sami znajdą pełnię szczęścia w bogactwie, przyjemności, władzy, zdrowiu. Dla zrealizowania tych celów uciekają się do różnych form okultyzmu, aby posłużyć się tajemniczymi, niematerialnymi mocami. Dlatego zwracają się do wróżbitów, jasnowidzów, astrologów, bioenergoterapeutów, czarowników, stosują różne techniki medytacji, jogi etc., aby zrealizować swoje plany i pragnienia. Za pomocą różnych amuletów, talizmanów, gestów, formuł, rytuałów pragną zdobyć nadzwyczajną moc w obronie przed chorobą, niepowodzeniami, aby panować nad otaczającą rzeczywistością i zaspokoić wszystkie swoje egoistyczne pragnienia.

Praktykując różne formy okultyzmu, człowiek odwraca się od Boga prawdziwego, który jest szczęściem absolutnym, i otwiera się na tajemnicze, demoniczne moce, w złudnym przekonaniu, że właśnie one przyniosą mu upragnione szczęście. Konsekwencją takiej postawy jest zniewolenie przez siły zła, aż do opętania włącznie. Jest wiele przypadków osób, które nawet przez jednorazowy kontakt z jakimś bioenergoterapeutą, wróżką czy jasnowidzem nabawiły się ciągłych bólów głowy, stanów lękowych i depresyjnych, bezsenności oraz niepokoju duchowych.

**Jedynym skutecznym sposobem uzdrowienia, wyzwolenia się z niszczących wpływów szatana jest poddanie się terapii, którą ofiaruje nam za darmo Jezus Chrystus. Musisz najpierw rozpocząć od szczerej spowiedzi i intensywnej modlitwy, aby Jezus przerwał wszelkie więzy łączące cię ze złymi duchami, które nawiązałeś(łaś) przez praktyki okultystyczne. Trzeba, jeśli jest to możliwe, abyś codziennie uczestniczył(a) w Eucharystii i przyjmował(a) Komunię św., ofiarowywał(a) Jezusowi wszystkie swoje cierpienia duchowe i fizyczne, ofiarowywał(a) się Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny, modlił(a) się na różańcu, koronką do Bożego Miłosierdzia, czytał(a) Pismo Święte.**

**Na wyzwolenie się z niewoli sił zła i uzdrowienie wszelkich ran duchowych potrzebujesz czasu, dlatego musisz uzbroić się w cierpliwość w znoszeniu cierpienia. Wtedy ta trudna sytuacja, w której się znajdujesz stanie się dla Ciebie błogosławieństwem i intensywną drogą dojrzewania do świętości. Ufając bezgranicznie Jezusowi, na pewno odniesiesz zwycięstwo.**

Ks.M. Piotrowski TChr

Osobom, które pragną się wyzwolić od wpływu demonicznych mocy i zerwać z działalnością okultystyczną, proponujemy odmówienie następującej modlitwy:

**„Panie Jezu, proszę Cię o wybaczenie grzechu zaangażowania się w (tu określ dokładnie, na przykład: korzystanie z tablic do seansów spirytystycznych, wahadełka, kart tarota, horoskopów, przepowiadania przyszłości, jasnowidztwa, wróżenia z ręki, korzystanie z usług bioenergoterapeutów, praktykowanie jogi, jasnowidzów, wrózek itp.) wyrzekam się wszystkich okultystycznych praktyk i potwierdzam, że tylko Ty jesteś Panem mojego życia”. Potem powiedz: „Szatanie, wyrzekam się ciebie i całego twojego działania w moim życiu. Rozkazuję ci, w imię Jezusa Chrystusa, zaprzestać swej działalności w moim życiu Amen!”.**

Przedruk z „Miłujcie się” nr 4-2008